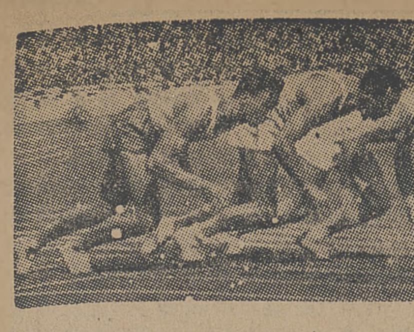
Cena 5 złotych



# START

Rok II | Kraków, dnia 11 czerwca 1946 | Nr. 30

## Sport w Szwecji

Witając serdecznie pierwszych sportowców szwedzkich w odrodzonej Polsce — mistrza Szwecji w piłce nożnej — nie od rzeczy będzie przedstawić rozwój sportu w Szwecji, co da nam możność zrozumienia dlaczego tak mały naród (6.5 mil.) stoi od szeregu dziesiątek lat na czele sportu światowego.

Jak podają roczniki statystyczne szwedzkie pierwsze towarzystwo sportowe w dzisiejszym słowa znaczeniu powstało jeszcze z końcem XVIII w. (1796 r.) z inicjatywy prof. matem. na uniwersytecie w Upsali Jönsa Svanberga, po czym w XIX w. powstaje cały szereg towarzystw w innych miastach.

W r. 1813 powstaje, jak wiemy, pierwsza na świecie Akademia wychowania fizycznego w Stockholmie, założona przez twórcę gimnastyki racjonalnej (u nas zwanej — szwedzką) Pera Hjalmara Linga: „Król. Centralny Gimnastyczny Instytut". Wychowankowie tej akademii przyczynili się w olbrzymim stopniu do popularyzacji gimnastyki i sportu na terenie Szwecji. Wielka liczba towarzystw gimnastycznych i sportowych powoduje powstanie w 1891 r. Szweckiego Związku Gimnastycznego, który w 1895 r. łączy się w wspólny Związek ze Związkiem sportowym, będącym czymś w rodzaju Związku związków sportowych, i łączącym w sobie prawie wszystkie gałęzie sportu. Przewodniczący związku sportowego Sygfryd Ekström (wybrany w 1901 r.) doprowadził do tego, że w 1903 r. Związek gimnastyczno-sportowy przybrał nazwę Szwedzki Państwowy Związek Sportowy.

Jak wielki jest rozwój tej organizacji niech świadczą liczby. W dniu 1. IX. 1945 r. należało do tego Związku 7.765 towarzystw sportowych i gimnastycznych z imponującą liczbą 555.000 czynnych członków.

Celem związku jest: 1) propagowanie i uprawianie gimnastyki i wszystkich gałęzi sportu dla podniesienia zdrowia fizycznego i moralnego narodu szwedzkiego; 2) pilnowanie, by poszczególne związki sportowe ściśle przestrzegały postanowień i wskazań im poleconych; 3) uzgadnianie współpracy między poszczególnymi związkami; 4) reprezentowanie na zewnątrz kraju i gimnastyki i sportu szwedzkiego.

Na czele związku stoi zarząd złożony z 30 członków, wybieranych przez Walne Zebranie delegatów poszczególnych związków sportowych. Fundusze czerpie związek z opłat, wpłacanych przez organizacje gimnastyczne i sportowe oraz z subwencyj, udzielanych stale przez Skarb państwa. Zarząd związku wyłania spośród siebie wydział wykonawczy, stale urzędujący i fachowe komisje, złożone ze specjalistów wszystkich działów sportu.

Protektorem Związku jest król Gustaw V, przewodniczącym do 1934 r. był następca tronu Gustaw Adolf, a po nim objął te funkcje najstarszy jego syn ks. Gustaw Adolf.

Przewodniczącym wydziału wykonawczego jest inż. Bo Ekelund (szwedzki minister wychowania fizycznego) a kierownikiem biur mjr. Einar Raberg.

Dotychczas zorganizowanych związków poszczególnych gałęzi sportu jest 25. Najwięcej towarzystw ma Związek Lekkoatletyczny 2.344, (założony został w 1895 r.), następnie Związek Narciarski 2.299 towarzystw (założony w 1908 r.), dopiero na trzecim miejscu jest Związek Piłki Nożnej 2.280 towarzystw (założony w 1904 r.). Następnym jest Związek Gimnastyczny 1.507 towarzystw (założony w 1904 r.).

Cała Szwecja jest podzielona na 23 okręgi sportowe, z których najwięcej towarzystw sportowych ma Okręg Skane (Szwecja Południowa) 978; najmniejszy zaś okręg ma 112 towarzystw sportowych.

Rzecz bardzo ciekawa, że jeszcze cały szereg związków pozostaje organizacyjnie poza Państwowym Związkiem Sportowym. Do nich należy: Królewski Klub Automobilowy, Szwedzki Związek Motorowy, Król. Szwedzki Aeroklub, Wojskowy Związek Sportowy, Szwedzki Akademicki Związek Sportowy, Związek Żeglarski, Szwedzki Związek Jeździecki oraz Szwedzki Związek Curlingowy.

Ponadto istnieje potężna organizacja: Związek Propagandy i Popierania Wychowania Fizycznego, która subwencjonuje słabsze organizacje sportowe.

Szwedzki Komitet Olimpijski składa się z delegatów Państwowego Związku Sportowego — 5 członków i Związku Propagandy i Popierania W. F. — 3 członków.

Dodać należy jeszcze, że obowiązkowa gimnastyka we wszystkich kategoriach szkół (powszechnych, średnich i wyższych) została wprowadzona w 1867 roku. Łatwo zrozumieć, że prowadzona praca bez żadnych przerw przez lat kilkadziesiąt musiała dać wspaniałe rezultaty wysokiej kultury fizycznej a także szczytowej kultury moralnej.

Wzór zaiste godny do naśladowania.

**Prof. Tadeusz Dręgiewicz**

## *Po raz drugi remis*

# Kamraterna - Cracovia 1:1 (1:1)

**Był to mecz wielkiej klasy.** Gdyby drużynie krakowskiej wystarczyło jeszcze sił na pełne 45 minut drugiej połowy, mecz ten możnaby nazwać **prawdziwym pokazem piłki nożnej w najlepszym wydaniu. Drużyny tej klasy, co Kamraterna nie widzieliśmy dotąd w Krakowie.** Już po pierwszym występie Szwedów, w Katowicach, pisałem, że wynik nie odzwierciedla bynajmniej wartości i siły mistrza Szwecji; **Kamraterna,** jako całość i **wszyscy jej piłkarze** z osobna **umieją znacznie więcej, niżby to po wynikach sądzić można.** I powiedzmy na wstępie: ci. co znają się trochę na piłce nożnej, byli zgodni z tym, że Kamraterna zeszedłszy z boiska po meczu sobotnim, mogła — w parę chwil potem zagrać jeszcze jeden mecz przeciw świeżemu przeciwnikowi i że... gdyby od wyniku meczu przeciw drużynie krakowskiej zależał „los" Kamraterny, piłkarze szwedzcy — mimo wspaniałej postawy przeciwnika, — **znaleźliby sposób na rozstrzygnięcie tego meczu zwycięsko dla siebie.**

To wszystko jednak **nie umniejsza zasług jedenastki krakowskiej, która w meczu z wielkim przeciwnikiem wzniosła się na szczyty i dowiodła, że i jej nieobce są arkana techniki i taktyki footballu, że umie walczyć i zmusić przeciwnika do szacunku.** Dodajmy do tego, że grano **obustronnie jak najbardziej fair,** choć naprawdę po męsku; ci, którzy mieli w pamięci smutne widowisko na meczu: AKS — Wisła musieli bardzo się dziwić widząc jak **ci sami gracze,** których pojedynki z przeciwnikiem tydzień temu kończyły się przykrymi następstwami, na meczu przeciw Kamraternie **zbierają za grę swoją rzęsiste oklaski. Jakiż z tego prosty i jedyny wniosek!**

Przechodząc do oceny bohaterów spotkania: Kamraterna — Cracovia, stwierdzić trzeba, że do charakterystyki piłkarzy szwedzkich, którą podaliśmy, na podstawie meczu Kamraterna — team Śląsk - Kraków, nie wiele dodać by można. **Cała drużyna mistrza Szwecji to zespół wyrównany, bez słabych punktów, którego gra może zachwycić. Wspaniała technika, doskonałe opanowanie gry ciałem i głową, nienaganne krycie przeciwnika, idealne podanie do partnerów bez względu na to czy znajdują się oni od podającego w najbliższej odległości, czy „przerzut" ma długości wiele dziesiątków metrów, szybki drybling i strzał z każdej pozycji, oto zalety jakie pokazali nam goście** na meczu sobotnim. Napastnicy szwedzcy pokazali nam nadto — dawno w Krakowie nie oglądaną już „zmianę" łącznika ze skrzydłowym, z której przed laty słynęli piłkarze wiedeńskiej szkoły i którą u nas stosowali **Sperling z Kogutem** — a później z **Reymanem III** czy **Ciszewskim.**

W piątce ofensywnej gości oprócz najlepszego w tej linji środkowego **G. Nordahla,** z łączników tym razem lepszy był lewy **Holmquist I,** którego błyskawiczne przeboje szerzyły zamęt w szeregach przeciwnika. Również prawoskrzydłowy Carlborn, — najsłabszy z drużyny w Katowicach — ujawnił w sobotę cenne swoje zalety jak doskonały bieg, dośrodkowanie i celny strzał z flanki. Szereg wspaniałych strzałów — zwłaszcza w ostatnich minutach gry — odsłonił wartość „bombardierów" szwedzkich.

Linia pomocy Kamraterny to trójka zawodników, którzy w miarę potrzeby uzupełniali ofensywę, by w kilka sekund później pomóc obrońcom na parę metrów przed własną bramką. A jak kryli? Idealnie nieraz wystawiony **Bobula nie doszedł ani raz piłki bez „asysty" pomocnika.** Wiemy zaś dobrze, że lewoskrzydłowy Cracovii należy do najlepiej startujących zawodników w Polsce.

U obrońców rzucała się w oczy mało znana u nas zaleta: oto **nie zawsze wykop obrońcy musi „iść na siłę i dalekość".** Zamiast tego dużo łatwiej jest, wybiwszy piłkę, podać lekko do najbliższego partnera. „Korzyść" podwójna: piłka dojdzie adresata i ten może, ściągnąwszy przeciwnika, odsłonić pole do akcyj własnego napadu.

Bramkarz **Lindberg dał lekcję piąstkowania.** Poza tym rzucając się do nóg Bobuli stworzył ciałem swym kąt, który uniemożliwił posłanie piłki do siatki; aby nie „strzelić" w bramkarza musiał Bobula strzelić ponad i... niestety o centymetr za wysoko.

Przejdźmy teraz do oceny drużyny krakowskiej. Spośród trzynastu graczy najwięcej oklasków — w pełni zasłużonych — zebrali: **bramkarz Rybicki i prawy pomocnik Jabłoński I.** Bramkarz Cracovii, w miarę jak wyczerpywały się siły jego kolegów, zatrudniany bywał coraz częściej i coraz groźniej, **Bronił zaś skutecznie i w przepięknym stylu. Szereg pierwszorzędnych parad świadczył o wielkim talencie i doskonałej formie.** Niestety — bramka przepuszczona — zmniejsza ogólną jego notę. Rybicki niepotrzebnie ryzykował zbyt daleki wybieg do centry — piąstkował słabo i nie na „wolne" pole i nie zdążył na czas do bramki gdzie... powinien był w chwili wybiegu bramkarza znaleźć się przynajmniej jeden z obrońców.

**Jabłoński I był najmocniejszym punktem naszej defensywy.** Wygrał on bardzo wiele pojedynków z przeciwnikami, podawał bardzo dokładnie do przednich linji, ratował nieraz w opresji na własnym polu karnym. **Wspomagał przy tym wybitnie Parpana, który mając przeciw sobie trzech doskonałych dryblerów i przebojowców, nużących go to krótkimi passingami, to dłuższymi przerzutami, nie mógł** — rzecz prosta — **podołać w 100% swemu zadaniu.** Na przykładzie Parpana mogliśmy przy tym przekonać się jaką wartość mają podania Szwedów. Środkowy pomocnik Cracovii słynął dotąd z dokładności dalekich podań — zwłaszcza do skrzydłowych. **Na tle idealnych** wprost **podań piłkarzy Kamraterny podania Parpana nie tylko nie były dokładne lecz nawet wprost nie celne.**

Trzeci w tej linji **Filek I,** zamieniony po przerwie na Jabłońskiego II, miał trudną przeprawę z doskonałą dwójką gości: **K. Nordath—Carltorn;** grał w dodatku za najsłabszym w napadzie Rożankowskim i to bardzo utrudniało mu zadanie.

Obaj obrońcy **Gędłek i Flanek** interweniowali wiele i z pełnym powodzeniem. Opadli — podobnie jak cała drużyna — wyraźnie ze sił pod koniec meczu i nie mogli błyszczeć na tle wspaniałej gry przeciwnika — lecz **zadanie swoje spełnili w zupełności,** wyjąwszy błąd niepokrycia bramki po wybiegu Rybickiego, kiedy to padła wyrównująca bramka. **Filek II,** grający parę minut w miejsce kontuzjonowanego Flanka **dał** także **próbkę swoich możliwości** wstrzymując kilka groźnych przebojów prawej strony.

**Koalicja Wiślacko—Cracovijska** w **napadzie tworzyła nad podziw rozumiejący się i współpracujący zgodnie z sobą kwintet. Tu Bobula i Gracz byli najlepszymi.** Po kilku kopnięciach piłki wiedzieli już o tym Szwedzi. Stąd „najczulsza opieka" nad nimi. Dlatego też więcej możliwości „hasania" mieli pozostali — najwięcej Rożankowski, który jednak nie był ani łącznikiem między pomocą ani między środkowym i skrzydłowym. **Artur** i **Giergiel** obok szeregu pięknych momentów mieli i wybitnie słabsze.

### Gra

Pierwszy impet Szwedów rozbija się o Gędłka, Flanka i Rybickiego a ofensywa **Cracovii zdobywa już w 3-ciej minucie prowadzenie dla swych barw. Ostre podanie Jabłońskiego dogania Gracz na linii autowej i centruje wzdłuż bramki; Lindberg piąstkuje do obrońcy Holmquista — tam błyskawicznie „zjawia się" Bobula, ubiega obrońcę, przerzuca piłkę do Rożankowskiego, ten oddaje Arturowi, który strzela; piłka idzie w prawy róg bramki i bramkarz Szwedów przygotowany jest do obrony, gdy tymczasem... obrońca Malm próbuje ostry strzał wziąć na głowę i zmienia kierunek a piłka wpada w lewy róg bramki.**

### 1:0

Na Szwedach nie znać, że grają z „bagażem" utraconej bramki. **Imponują spokojnością poczynań, dokładnością podań, błyskawicznych przerzutów i przebojów.** Nasi „odgryzają" i przeprowadzają również szereg groźnych ataków, których motorami są Jabłoński i Gracz. Po obu stronach dochodzi do „gorętszych okazyj". **B-cia Nordahlowie dalekimi strzałami**

# Urzędowy komunikat W. S. K. O. Z. P. N. w sprawie zajść na meczu A. K. S.-Wisła 2. VI.

**Wydział Spraw Sędziowskich Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej nadesłał nam urzędowy komunikat o przebiegu zajścia w czasie meczu Polonia (Bytom)—Wisła, w wyniku którego prowadzący zawody sędzia Chmielek odgwizdał je na 12 minut przed końcem i opuścił boisko.**

**„Dnia 2 czerwca b. r. w czasie zawodów między drużynami K. S. Polonia (Bytom) a T. S. Wisła (Kraków) na 12 minut przed zakończeniem meczu zawodnik K. S. Polonia kopnął rozmyślnie zawodnika Wisły, będącego przy piłce. Następnie zawodnik ten chwycił kopniętego przez siebie zawodnika Wisły za brodę, potrząsając nim. Sędzia przerwał wówczas zawody z zamiarem wykluczenia zawodnika K. S. Polonia, który dopuścił się przewinienia. Wspomniany zawodnik zapytany przez sędziego o nazwisko, odmówił podania swego nazwiska, — wobec czego sędzia zwrócił się z zapytaniem o nazwisko gracza, który dopuścił się przewinień, do kapitana drużyny K. S. Polonia, Matiasa Michała. Wymieniony odmówił również podania nazwiska gracza swej drużyny; na skutek tego sędzia oświadczył, że jeżeli do dwóch minut kapitan drużyny, Matias Michał, nie poda nazwiska gracza, który dopuścił się przewinienia, wówczas odgwizda koniec zawodów.**

**W tym czasie tak kapitan drużyny jak i inni zawodnicy K. S. Polonia, skierowali pod adresem prowadzącego zawody sędziego szereg obelżywych słów, wyzwisk i pogróżek, nie dających się powtórzyć.**

**Wobec takiego stanu rzeczy sędzia — zgodnie z przepisami — odgwizdał zawody i opuścił boisko.**

**Niewiadomo z jakich powodów zjawił się na boisku członek W. G. i D. — K. O. Z. P. N., Wilczkiewicz i prowadził, w roli sędziego, przerwane zawody przez kilkanaście minut.**

**W związku z powyższym Wydział Spraw Sędziowskich wyjaśnia, że zawodów przerwanych i odgwizdanych przez sędziego z winy zawodników względnie drużyny, nikt nie ma prawa skończyć, albowiem jest to niezgodne z obowiązującymi przepisami gry w piłkę nożną.**

**W omawianym powyżej wypadku sędzia zawodów złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zawodów i zajścia, powodującego ich przerwanie, a W. G. i D. — K. O. Z. P. N. zwrócił się do W. G. i D. Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej o przeprowadzenie dochodzeń, ukaranie winnych i o powiadomienie W. G. i D. — K. O. Z. P. N. o wymiarze kary.**

**Podpisano:**

**inż. Zb. Olewski**
sekretarz W. S. — KOZPN.

**Andrzej Rutkowski**
prezes W. S. — KOZPN.

**Cóż można dodać do powyższego komunikatu, wyświetlającego w sposób autorytatywny przykre zajście? Chyba to, że — niestety — wielu z widzów nie orientując się w przyczynach zajścia pozwoliło sobie na niekulturalne zachowanie się wobec drużyny Wisły. A cóż powiedzieć, że o pewnej części prasy, roszczącej sobie pretensje do „fachowości", która w sposób tendencyjny przedstawiała zawodników Wisły jako winowajców? Przytaczano wypadki, których nie widział ani znajdujący się najbliżej zajścia sędzia, a pomijano celowo istotę sprawy. Jesteśmy dumni z tego, że w parę godzin po zawodach omawiając przykre to zdarzenie, podaliśmy te istotne szczegóły sprawy, które podaje obecnie urzędowy komunikat W. S. — KOZPN i uważamy, że w ten sposób daliśmy jeszcze jeden dowód sumienności swej pracy i skrupulatnego wypełniania obowiązków, w których dobro sportu, zasadzające się na fair play nie tylko boisku lecz i poza nim — stawiamy na pierwszym miejscu. (RED.)**

sprawdzają formę Rybickiego — a Gracz i Bobula czynią to samo z Lindbergiem.

Jabłoński w „zapale gry" wstrzymuje niezbyt często przebój Petersena w 15 minucie. **Doskonały sędzia, Rutkowski,** karze to rzutem wolnym, który egzekwuje „poszkodowany". **Rybicki piąstkuje zbyt krótko pod nogi Nordahla, który z wysokiego kozła „wrzuca" lekko do siatki.**

## 1:1

**Gra ożywia się jeszcze bardziej. Flanek i Gędłek** zwijają się jak mogą byle nie dopuścić przeciwnika do strzału. Toteż Szwedzi strzelają zdalsza. Atak krakowski nie próżnuje również. Bobula i Giergiel — próbują na wzór szwedzki, iść do środka. **Giergiel egzekwuje w 25 minucie rzut wolny za faul na Rożankowskim, lecz strzela ponad.** Artur nie dochodzi do dobrej piłki na linii bramkowej a Bobula minąwszy obrońcę znajduje się sam na sam z Lindbergiem. Niestety strzał idzie ponad rzucającym się mu pod nogi bramkarzem i przechodzi ponad poprzeczką. **Carlbom i Nordahl mijają Filka i Flanka i przerzucają piłkę do środka; Holmquist wygrywa pojedynek z Gędłkiem lecz nie strzela tylko podaje do Perseena — tam jednak błyska klasą Jabłoński.** Mimo upału tempo jest wspaniałe; akcje zmieniają raz po raz pole a rekordowa liczba widzów z zapartym tchem śledzi przebieg tego spotkania. Tuż przed przerwą Flanek i Jabłoński wyjaśniają dwie groźne sytuacje pod własną bramką a daleki strzał **Nordahla paruje z trudem Rybicki.**

**Po przerwie** jeszcze kilka minut krakowianie są w „natarciu". **Stopniowo uwidocznia się jednak coraz bardziej wzrastająca przewaga Szwedów,** którzy rozpoczynają ataki już na połowie własnego boiska. **Coraz częściej uciekają skrzydłowi** obu skrajnym pomocnikom — **coraz częściej trójka środkowa gości na polu karnym.** Mimo to nadarza się drużynie krakowskiej idealna pozycja do zdobycia punktu. **Artur wystawia Giergiela, ten centruje i piłkę dostaje Bobula na kilka metrów przed bramką; ułamki sekund zwłoki i już noga obrońcy zagradza piłce drogę w kierunku bramki. Te ułamki sekund Szwedzi są szybsi; są wszędzie.** Mimo, że **Gracz pracuje wybitnie w tyle** wspomagając własną pomoc, trójka obronna drużyny krakowskiej nie ma ani chwili wytchnienia. W kilkusekundowych odstępach czasu musi Rybicki bronić strzałów całej piątki napadu. **Strzelają kolejno: Holmquist, K. Nordahl, Perseen, G. Nordahl i Carlbom.** Nawet środkowy pomocnik, Steen, bije bombę z 30 metrów, a obrona jej nie należy do łatwych. **W beznadziejnej sytuacji po strzale Nordahla przychodzi Rybickiemu z pomocą poprzeczka, a „powtórka" brata ostatnim wysiłkiem skierowana jest przez Rybickiego na róg.** Rogów biją w tym okresie Szwedzi 4. Z tego 3 pada dokładnie na punkt karny.

**Napad krakowski coraz rzadziej dochodzi do głosu.** Jeszcze **Bobula, Artur i Giergiel** próbują uciec, jeszcze Parpan wygrawszy pojedynek ze Steenem wysyła swój atak do boju, lecz ofensywa nasza nie ma już sił na sforsowanie tyłów przeciwnika. **Szwedzi natomiast zwiększają nacisk** i wydaje się, że rozstrzygną mecz. Jedynastka krakowska postanawia nie dopuścić do tego. Stąd Gracz walczy już na własnym polu karnym, a Artur, Bobula i Giergiel przed połową boiska. **Końcowe minuty meczu to popis Rybickiego.** Broni on wspaniałymi robinzonadami szereg ostrych strzałów obu łączników a bliską bombę środkowego paruje na korner. **Wynik 1:1 utrzymuje się do końca meczu i przynosi zaszczyt piłkarstwu krakowskiemu, którego reprezentanci, wzmocniwszy zespół Śląski, zdołali poprzednio również wywalczyć zaszczytny wynik remisowy 2:2 z doskonałym zespołem mistrza Szwecji.**

Do meczu tego wystąpiły drużyny w następujących składach: **I. K. Kamraterna: Lindberg — Holmquist II, Malm — Wigreen, Steen, Rosengreen — Carlbom, K. Nordahl, G. Nordahl, Holmquist I, Perseen. Cracovia: Rybicki** (Cracovia), — **Gędłek** (Cracovia), **Flanek** (Wisła), zastąpiony w ostatnich minutach gry przez **Filka II** (Wsła) — **Jabłoński I** (Cr), **Parpan** (Cr), **Filek I** (W) po przerwie: **Jabłoński II** (Cr) — **Giergiel** (W), **Gracz** (W), **Artur** (W), **Rożankowski I** (Cr), **Bobula** (Cr). (hs)

## Echa pobytu piłkarzy szwedzkich w Krakowie

**Piłkarzy szwedzkich,** którzy bawili w Krakowie od południa w piątek do południa w niedzielę **powitał im. Krak. O. Z. P. N.-u red. St. Habzda.**

**Wszyscy gracze Kamraterny zachwyceni byli wspaniałym boiskiem Cracovii** i twierdzili, że nie grali nigdy jeszcze dotąd na tak idealnym terenie.

**Popularny u nas przed wojną trener** (Jutrzenki i ŁKS-u) a obecnie trener Kamraterny **Zeisler, czuł się w Krakowie jak u siebie w domu.** „Odnalazł" tu wielu swoich znajomych, nie odnalazł natomiast... boiska Jutrzenki.

Zapytany o ocenę naszych zawodników, **skrytykował surowo Flanka, Jabłońskiego I i Gędłka za skłonność do gry z przytrzymywaniem rękami; bardzo podobał mu się Artur,** o którym powiedział, że musiał być kiedyś klasą i **Gracz. Parpana i Bobulę** stawiał **na równi** — natomiast **nie podzielał naszych zachwytów odnośnie Rybickiego; sposób chwytania piłki u bramkarza Cracovii nasuwał trenerowi drużyny szwedzkiej** poważne zastrzeżenia. Oczywiście, że zgadzał się Zeisler z tym, że Rybicki obronił wiele strzałów, były one jednak — jego zdaniem — oddane z takiej odległości, że puszczenie ich równoznaczne byłoby z kompromitacją.

**Przeciwnicy drużyny szwedzkiej zarówno w Katowicach jak i w Krakowie otrzymali od Szwedów jako upominek paczki, zawierające kawę, herbatę, kakao itp. Mecze w Katowicach i Krakowie rozegrane zostały piłkami angielskimi,** przywiezionymi przez Szwedów, którzy **ofiarowali je później naszym piłkarzom „na pamiątkę".**

# Pierwszy egzamin tenisistów polskich

Tournee tenisistów węgierskich po Polsce można nazwać pierwszym egzaminem naszych tenisistów po wojnie. Najlepszy zawodnik, jakim dysponujemy obecnie, mianowicie Hebda nie poddał się temu egzaminowi, bo — powiedzmy szczerze — **nie był do niego przygotowany.** Związkowi tenisowemu łatwo było wezwać mistrza Polski na mecz do Krakowa, ale J. Hebda będąc doświadczonym tenisistą, wiedział doskonale, że po jednym starcie ze słabiutkimi przeciwnikami z Warszawy, nie może w żadnym wypadku zgodzić się na ryzyko zmierzenia swej rakiety z czołową klasą europejską. Jeśli więc rzeczywiście Hebda zachorował na grypę, to gorączka w samą porę uniemożliwiła mu poniesienie klęski. Zarzut też trzeba postawić nie tylko Hebdzie, że nie dbał (?) o swoje zdrowie, co też innym czynnikom (zarządowi PZT — przyp. Red.), że nie umożliwiły mistrzowi Polski przeprowadzenie treningu.

Przejdźmy teraz do not, jakie należy postawić przeciwnikom ekipy budapeszteńskiej, równoznacznej z najsilniejszą reprezentacją Węgier. Zagadką niezmiernie trudną do rozwiązania będzie fakt, że „Jadzia" przegrała do obu (!!) Węgierek w Gliwicach, podczas gdy na kortach krakowskich rozłożyła je na obie łopatki. Tylko jeden argument przemawia do przekonania, tj., że po 6 latach przerwy w poważniejszych stratach, nie mogła się Jedrzejowska oswoić z atakującymi ją przeciwniczkami. Ale, chociaż nie sposób odmówić sympatycznym Körmeczi i Peterdi talentu, to jednak porównać je można pod względem klasy gry do Dubieńskiej lub Volkmerównej w ich szczytowej formie. Czyli, — że nie mogą się równać z Jędrzejowską (w singlu) pod żadnym względem. Uderzenia naszej mistrzyni w Krakowie były już znakomite, nie ustępowały przedwojennym drajwom i czopom, a wykazane błędy w regularności, uważać należy za jedyną przyczynę, dla której trudno rokować Jadzi sukcesy w Wimbledonie. W każdym razie bilet na nieoficjalne mistrzostwo świata Jędrzejowska ma już w kieszeni i największą jej zasługą będzie, jeśli uda się jej przywieźć nam z Londynu... **Tłoczyńskiego.**

**Brak nam zaś drugiego partnera dla Hebdy.** Tak, jak Peterdi i Körmeczy są talentami, a nie klasą międzynarodową, tak samo trzeba jeszcze napisać o **Oleiniszynie i Skoneckim.** Próba zmierzenia nieoszlifowanych sił z **Asboth'em** powinna być zarówno dla Olejniszyna jak Skoneckiego dowodem, że tylko pilny trening może wydać owoce. Bo tego, że Szigeti tracił raz za razem sety, nie można uważać za sukces jego rywali, tylko za brak specjalnej ochoty Węgra do wydania ze siebie wszystkich możliwości. Asboth natomiast nie popuszczał cugli ani na sekundę, i pokazał, że nie grając fenomenalnie,można być fenomenalnym tenisistą, łączącym w sobie wszystkie potrzebne zalety. Mistrzowi Węgier można śmiało postawić cenzurę: **bardzo dobrze.** Start, drajw, smecz, vollej, serwis pierwszorzędne, a że robi błędy, to tylko dlatego, że jest człowiekiem. Jeśli ich będzie robił mniej, to zamiast miejsca w pierwszej dziesiątce Europy (wraz z Puncecem, Petrą, Miticem, Drobnym, Spitzerem z Szwajcarii itd.), trzeba go będzie zaliczyć do pierwszej dziesiątki świata.

**Skonecki** w pierwszym starcie po kontuzji nogi, nie mógł biegać całkiem swobodnie, i czuć było u niego brak treningu. **Zupełną rację ma jednak prezes Olchowicz, upatrując najsłabszą stronę Skoneckiego w kiepskim drugim serwisie.** Podanie to nie sprawia żadnych trudności przeciwnikowi, a taki gracz jak Szigeti atakuje z niego niemiłosiernie. **Taktycznie nie zdobył się Skonecki na żadne ciekawsze pociągnięcie,** i wiele jeszcze turniejów minie (tylko jakimi piłkami się je będzie rozgrywać??), **wiele razy Skonecki dostanie przy tym dotkliwe cięgi, zanim pozbędzie się gry na pokaz i nauczy się walczyć z rozwagą i ambicją.**

**Olejniszyn sprawił wszystkim miłą niespodziankę.** Po katastrofie (1:8) ze Skoneckim w ub. roku, i porażce z Bełdowskim, niewiele można się było po nim spodziewać, a tymczasem **okazało się, iż najniesprawiedliwiej pozbawiono go spotkania z Szigetim. Dlaczego wystawiono Herbsta na to prawdopodobnie tylko on sam może dać odpowiedź jako kapitan sportowy PZT. Olejni**szynowi brak przede wszystkim... lepszego odżywienia, bo w tak marnej kondycji musi się wyczerpać w dłuższej np. pięcio-setowej walce. Tego zawodnika trzeba poddać racjonalnemu treningowi, wysłać na turnieje zagraniczne.

To, że spośród tenisistek krakowskich tylko jedna grywa, a inne albo nie mogą sobie kupić piłek po 500 do 1000 zł., bądź też bawią się jedynie podrzucaniem piłek na korcie, musi się uważać za przyczynę nędznego poziomu. Szeraucówna starała się nawet więcej, niż mogła i wstydu nie przyniosła. Wstydzić się będzie jednak musiał Kraków (gdy pojawią się wreszcie piłki), **że nie ma ani jednej młodej zgrabnej panienki pod Wawelem, zasługującej na miano tenisistki.** Obie Węgierki pokazały właśnie, że tenis jest najcudowniejszą grą sportową dla kobiet, pozbawionych herkulesowej siły, że wystarczy dobrze nadstawić rakietę, aby skończyć wolejem „bombę" Jędrzejowskiej. Ze swobodą, bez przesadnej gracji, biegając za każdą piłką, imponowały nam Körmeczy i Peretdi wolejami, a więc najnaturalniejszym odbiciem, do którego wszystkie Polki czują całkiem nieuzasadnioną antypatię. Prymitywna taktyka w grze podwójnej, polegająco na dochodzeniu do siatki w odpowiedniej sytuacji, dała im zwycięstwo nad Jędrzejowską i Szeraucówną. Wyciągnąć można stąd wniosek, że nasza mistrzyni nie umiała i nigdy już nie potrafi pokierować zespołem, w którym ona musi z natury rzeczy być dyrygentką. W. H.

## Budapeszt—Kraków 9:2

Trzeci i ostatni dzień zawodów przyniósł cztery spotkania, mianowicie trzy w grach pojedyńczych i jedną w grze podwójnej.

Na pierwszy ogień poszli **Szigeti (B)** i **Skonecki (Kr).** Wice-mistrz Polski grając po dłuższej przerwie **uległ po ciężkiej 3-ech setowej walce 6:4, 4:6 i 2:6,** gdyż zabrakło mu w pierwszym rzędzie sił fizycznych a dalej i rutyny, którą Szigeti górował bezapelacyjnie nad Polakiem. Grę Szigetiego cechuje wielka różnorodność uderzeń, dobra gra przy siatce, wspaniała orientacja — a mimo tuszy i wieku także szybki start. Obok tych zalet odsłonił on jednak swoje wady, do jakich w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba słabą drugą piłkę serwisową.

W drugim spotkaniu **Jędrzejowska pozwoliła Peterdi odebrać sobie dwa gemy** w secie pierwszym, w tym nawet jeden, który dał Węgierce prowadzenie 1:0 i na tym koniec. Potym zmusiła przeciwniczkę do pełnego respektu przed sobą, wybijając ją mocnymi drajwami z kortu. Drugi set był już tylko czystą formalnością. **Zwyciężyła Polka 6:2 i 6:0.**

W trzecim spotkaniu, które stało na najwyższym poziomie, walczyli mistrz Węgier Asboth i Olejniszyn. Mimo przewagi Węgra, **Olejniszyn ujawnił w tym spotkaniu pełnię swojego talentu,** która pod pieczołowitym okiem dobrego trenera może wydać dobre rezultaty i spowodować, że młody ten i ambitny tenisista Polski wybije się na czoło naszych przedstawicieli białego sportu i uzupełni przykrą lukę, jaką spowodował w tenisie polskim chwilowy brak braci Tłoczyńskich i Spychały, oraz — niestety — brak już na zawsze Warmińskiego, Tarłowskiego, Witmana. Olejniszyn w spotkaniu z „wielkim" przeciwnikiem wykazał również doskonałą formę psychiczną i zasłużył na szczery poklask widowni, której mu nie szczędzono. **Wynik 6:1 i 6:2 dla Asbotha.**

W grze **podwójnej para węgierska Asboth-Szigeti pokonała Olejniszyna i Skoneckiego 6:2 i 6:3,** przeważając zdecydowanie mimo ambitnej gry przeciwników.

## Budapeszt bije Śląsk w tenisie 10:2

**Katowice,** 10. 6. (tel. wł.) Trzeci mecz tenisistów węgierskich rozegrany w czasie Zielonych Świąt w Katowicach, przyniósł im trzecie wysokocyfrowe zwycięstwo, 10:2. Jedyne punkty dla Polaków zdobyła Jędrzejowska, bijąc obie swoje przeciwniczki, a to Körmeczy 6:4 i 9:7, oraz Peterdi 6:1 i 6:3. Szczegółowe sprawozdanie z tych zawodów podamy w następnym numerze.

## *Wiadomości z zagranicy*

# Tenis węgierski na „cenzurowanem"

**W związku z pobytem tenisistów węgierskich w Krakowie, Katowicach, Gliwicach i innych miastach polskich, podajemy poniżej ciekawą korespondencję naszego współpracownika z Budapesztu, mgr. St. Bielickiego,** która obrazuje tenis węgierski i która pozwoli nam się zorientować, kim są nasi ostatni przeciwnicy. W latach 1920, 21, 22 i 23 nie uczestniczyły Węgry w puharze Davisa, gdyż państwa zachodnie bojkotowały wówczas Węgry, jako byłego sprzymierzeńca Niemiec. W owym czasie Kehrling był mistrzem Węgier. W roku 1924 po raz pierwszy grali Węgrzy w Davis Coupie, przegrywając z Danią 2:3. Następne lata omówione są już w poniższej korespondencji.

1925 — Węgry otrzymują pierwsze zaproszenie do Wimbledonu i stają się członkiem Międzynarodowego Związku Tenisowego (FILT). **Davis Cup:** Węgry—Francja (najlepszy wówczas zespół Europy (1:4) jedyne zwycięstwo odnosi **Kehrling nad Borotrą 6:8, 6:1, 6:4, 6:2). Kehrling** zwycięża w St. Moritz i Meranie. Indie—Węgry w Budapeszcie 5:3 **(Kehrling bije najlepszego Hindusa Jakoba)!**

1926 — **Davis Cup:** Argentyna—Węgry 6:2 (Kehrling bije Obari'ego i Robsona). **Towarzyskie: Węgry—Austria** 6:2, Węgry—Bułgaria 11:0. Kehrling bije Czecha Matzenauera, lecz przegrywa do Kozelucha; odnosi sukcesy na Riwierze, w Monte Carlo i w Meranie, a Mentone w finale był bliski od zwycięstwa nad Cochetem.

1927 — **Gabrovitz zdobywa mistrzostwo Węgier dla juniorów. Davis Cup:** Włochy—Węgry 3:2 (Kehrling przegrywa do Morpurgo, a Takats niespodziewanie bije Stefani'ego). Towarzyskie: Dania—Węgry 3:2 (Petersen i Worm); Takáts bije Francuza Landry. Cochet — ówczesny mistrz( Wimbledonu — w pięciu setach bije Kehrlinga. Węgry—Grecja 3:1. W **Wimbledonie Kehrling w grze mieszanej z Miss Bennet bije niespodziewanie parę Tilden—Mrs. Malory.**

1928 — **Davis Cup:** Węgry—Norwegia 5:0, Holandia—Węgry 3:2 (Timmer bije Kehrlinga i Takátsa). Towarzyskie Węgry—Grecja 5:0, Węgry—Belgia 5:1. Cochet gości w Budapeszcie i w 4 setach bije Kehrlinga. Warszawa—Budapeszt w Warszawie 3:3 (Banó, Jakobi, Leiner, Halter). Węgry—Australia 3:3 (Cummings i Moon); Niemcy—Węgry 5:3 (Freitzheim, Kleinschrott).

1929 — **Davis Cup:** Węgry—Norwegia **4:1** (Kehrling, Takáts i Péteri contra Torkildsen i Nielsen), Węgry—Monaco 3:2 (ci sami contra Landau i Gallepe), Węgry—Holandia 3:2 (Kehrling i Takáts biją Timmera, a Diemer przegrywa do Kehrlinga), Anglia—Węgry 3:2 (Kehrling bije Gregory'ego i Austina, a Takáts przegrywa oba single). **Towarzyskie: Węgry—Polska w Budapeszcie 4:3,** Budapesz—Bukareszt 3:2, Czech Menzel bije w Pradze Kehrlinga, para Kehrling—Aschner natomiast zwycięża Czechów Kozelucha, Maleczka, parę Artens-Mteyka oraz Anglików Lee-Hughes. W Budapeszcie ponownie gości Cochet i w 5 setach bije Kehrlinga. W mistrz. Węgier dla juniorów Aschner bije Gabrovitza.

1930 — **Davis Cup:** Japonia—Węgry 5:0 (Ohta i Harada biją Kehrlinga i Takatsa. **Towarzyskie: Polska—Węgry w Warszawie 3:2** (Takats, Aschner i Leiner contra bracia **Stolarów** i **Warmiński).** W międzynarodowych mistrz Węgier, Kehrling po raz pierwszy od 18 lat ponosi klęskę; mistrzem zostaje Czech, Menzel. Mistrzynią zostaje wówczas Niemka **Krahwinkel.** Kehrling bije w tym roku Maleczke i Kukuljewicza. W Pradze razem z Tildenem bije parę Menzel—Kozeluch. W Wiedniu Tilden bije Kehrlinga. W Krakowie i Katowicach para węgierska Gabrovitz-Zichy uległa w finale braciom Stolarow. Mistrz. uniwersytetów węgierskich zdobywa **Friedrich-Frigyessy (obecny kapitan sportowy Węg. Zw. Tenisowego i kierownik zespołu występującego obecnie w Polsce!).**

1931 — Młodzież zaczyna dochodzić do głosu (Gabrovitz, Drjetomszky i Zichy). Kehrling się starzeje, a Takats niespodziewanie umiera. Davic Cup: Włochy—Węgry 4:1 (Morpurgo, Stefani i Del Bono contra Kehrling, Takats i Gabrovitz). **Towarzyskie: Węgry—Polska na Węgrzech 4:2 (Kehrling, Báno i pani Schréder).** Kehrling bije Japończyka Satoh. **Jędrzejowska razem z Austriaczką Eisenmenger zdobywa w grze mieszanej mistrz. Węgier.** Młody Gabrovitz bije Francuza Bonte, a para Kehrling-Gabrovitz parę francuską Cochet-Boussus. W Wimbledonie Cramm bije Kehrlinga. W Warszawie w grze pocieszenia spotkali się w finale Węgrzy Straub i Ferenczy. W innym turnieju w Warszawie para węgierska Balás-Zichy dostała się do finału. W tournee po węgierskich miastach unowincjonalnych brali udział: Maks Stolrow, Popławski i Wolknerówna.

1932 — **Davis Cup:** Węgry—Finlandia **5:0** (Kehrling i Gabrovitz), Irlandia—Węgry 4:1, Rohrer bije Kehrlinga i Gabrovitza). **Towarzyskie: Polska—Węgry** we Lwowie 3:2 (Gabrovitz, Straub i Zichy contra Stolarow, Hebda i Warmiński). Na Riwierze w finale bije Kehrling Irlandczyka Rogersa, w Paryżu Merlina. Pokonał on dalej Timmera, Palmieri'ego, Cramma i Tildena (6:3, 6:2, 6:4).

1933 — Gabrovitz otrzymuje zaproszenie do Wimbledonu. **Davis Cup:** Belgia—Węgry 3:2 (Kehrling, Gabrovitz contra Lacroix i de Borman). Kehrling bije Austina i Hiszpana Maiera, przegrywa do Cramma; **w Wiedniu w grze mieszanej Jędrzejowska zdobywa mistrz. Austrii;** w Berlinie z Menzlem bije parę Maleczek-Kozeluch. Węgierka Baumgarten bije Francuzkę Mathieu, a w Paryżu Jędrzejowską. Junior Drjetomszky bije Irlandczyka Rogersa. Pierwszą porażkę z rok rodaka ponosi Kehrling po 21 latach (Bánó).

1934 — **Davis Cup:** Węgry—Norwegia 3:2 (Gabrovitz, Straub, Zichy), Jugosławia—Węgry 3:2 (ci sami contra Pallada, Puncec). **Towarzyskie:** Włochy—Węgry 3:2 (Gabrovitz bije Palmieri'ego), Węgry—Belgia 3:2 (Lacąroix, Ewbank).

1935 — Gabrovitz występuje pod nazwiskiem Gábori; bije Austriaków Metaxe i Kinzla. Drjetomszky bije Kinzla. Później Gábori bije ponownie Metaxe i Baworowskiego. **Zawodowiec Schmidt Otto zostaje uznany amatorem i grywa pod nazwiskiem Szigeti (obecny reprezentant Węgier przeciw Polakom!).** Gábori bije Włocha Rado i Czecha Hechta, a **Szigeti Włocha Taroni'ego.** W Balatoalmádi **Węgry biją Polskę** 5:0 **(Gábori i Szigeti contra Hebda i Wittmann). Rewanż w Katowicach wygrywają Węgrzy 3:2 (Gábori, Szigeti i Ferenczy contra Hebda, Tłoczyński i Tarłowski** — Szigeti wygrał obydwa single). Włochy—Węgry 3:2 (Szigeti ponownie bije Palmieri'ego). W San Remo Gábori bije Wittmanna, a w Hamburgu Szigeti Punceca i Niemca Henkla, a przegrywa w finale do Cramma (2-gi na liście światowej). W mistrz. Węgier dla juniorów **wygrywa po raz pierwszy zawodnik prowincjonalny Asbóth.**

1936 — **Davis Cup:** Niemcy—Węgry 5:0 (Cramm, Henkel, Lund contra Gábori, Dallos (zawodnicze nazwisko Drjetomszkiego) i Ferenczy). Towarzyskie: **Węgry—Polska w Budapeszcie 3:2** (Szigeti, Gáboni, Dalos i Ferenczy contra **Tłoczyński, Hebda, Tarłowski i Wittmann).** Węgry—Jugosławia 3:3 (ci sami contra Puncec, Pallada, Kukuljevic i Mitic). **Rewanż w Warszawie wygrała Polska 5:0** (Szigeti, Dallos contra Tarłowski, Tłoczyński, Hebda). **12-letnia Körmöczy dochodzi w grze podwójnej o mistrz. Węgier do finału. Na mistrz. Budapesztu o „Węgierski Puchar" („Magyar Hölgykupa") Jędrzejowska nieoczekiwanie bije Amerykankę i mistrzynię świata — Jacobs i zdobywa tytuł mistrzowski.** W grze mieszanej Jędrzejowska razem z Węgrem Ferenczy bije parę Jacobs-Kehrling. Trzykrotny mistrz Wimbledonu, Anglik Perry, gości w Budapeszcie i bije Szigeti'ego oraz Gábori'ego. Asbóth zdobywa mistrzostwo miast prowincjonalnych.

1937 — Umiera Kehrling. **Davis Cup:** Belgia—Węgry 3:2. Pierwszy mecz o „Puchar środkowo-europejski": **Węgry—Polska we Lwowie 2:4 dla Polaków** (Szigeti, Gábori, Dallos i Ferenczy przegrali single, a wygrali obydwie podwójne gry). W dalszych meczach pucharowych: Czechosłowacja—Węgry 5:1 **(Asbóth pierwszy raz broni barw węgierskich!),** Węgry—Austria 3:3 (Szigeti bije Metaxe, Dallos Baworowskiego, a Bánó Kinzla). Jędrzejowska po raz drugi zdobywa mistrzostwo miast prowincjonalnych. Szigeti mistrzem Austrii, a razem z Asbóthem ulega parze Baworowski-Metaxa. Dallos bije Mitica, a z Asbóthem parę Puncee-Pallada.

1938 — Puchar środkowo-europejski Pan: Węgry—Włochy 4:1, a w **finale Węgry—Polska w Warszawie 3:2 (14-letnia Körmöczy bije Jędrzejowską).** Davis Cup: Niemcy—Węgry 3:2 (występ Asbótha w podwójnej grze). Puchar środkowo-europejski Panów: Węgry—Jugosławia 3:3, Węgry—Włochy 4:2. **Trzykrotny mistrz Wimbledonu, Amerykanin Budge, gości w Budapeszcie i ponosi sensacyjną porażkę od Asbótha!** Asbóth zdobywa pierwsze mistrzostwo Węgier. **Jędrzejowska po raz trzeci zkolei zdobywa mistrzostwo Budapesztu i puchar na własność.**

1939 — **Davis Cup:** Jugosławia—Węgry 4:1. (Jedyne zwycięstwo odniósł Asbóth nad najlepszym graczem Europy, Puncecem). Towarzyskie: Węgry—Rumunia 3:2. Gábori bije Cramma.

1940 — **Asbóth bije Włocha Cucelli, Punceca, a Gábori Mitica. Asbóth bije Rogersa, wygrywa w Meranie, zdobywa mistrzostwo Adriatyku itd.**

1941 — **Asbóth uzyskuje 9 międzynarodowych zwycięstw, a Gábori i Szigeti po jednym. Asbóth dostaje się na 1-sze miejsce na liście najlepszych tenisistów Europy.**

W następnych latach wojennych brak poważniejszych spotkań międzynarodowych.

**Stefan Bielicki.**

## Francja prowadzi 2:0

**PARYŻ. Po pierwszym dniu zawodów tenisowych o puchar Davisa pomiędzy Francją a Jugosławią prowadzi Francja 2:0. Obaj tenisiści francuscy Bernard i Petra pokonali swych przeciwników Mitica i Punceca.**

**WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY, ŁĄCZNIE ZE ZWIĄZKIEM PIŁKI NOŻNEJ POSTANOWIŁ ZORGANIZOWAĆ PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH!** Mistrzostwa te odbędą się w dwóch grupach, a mianowicie dla klas wyższych weźmie udział 30 zespołów, w mistrzostwach dla klas niższych natomiast 12. Pierwsza runda spotkań musi być rozegrana w ciągu 2 tygodni, każda następna w ciągu 1 tygodnia. Szczegółowe terminy ustalą między sobą zainteresowane szkoły.

*

**JESSE OWENS,** słynny sprinter i mistrz olimpiady berlińskiej, **służy w armii amerykańskiej od początku jej akcyj wojennych.** Owens brał również udział w walkach przeciwko Niemcom na kontynencie europejskim.

*

**JACK LONDON,** angielski mistrz bokserski w wadze ciężkiej, przyjął wyzwanie mistrza Szwecji, Olle Tandberga. **Spotkanie to odbędzie się 30 czerwca br. w Sztokholmie.**

# Wzdłuż i wszerz Polski

## Kamraterna przegrywa w Łodzi

**ŁÓDŹ 10 VI (tel. wł.) Team ŁKS TUR, zasilony graczami drużyny krakowskiej, a to Wapiennikiem (Wisła) i Ignaczakiem (Garbarnia) pokonał zespół mistrza Szwecji, Kamraternę 2:1 (1:1). Szczegóły w następnym nrze „Startu".**

## Bokserzy RKS „Batory" zwyciężają w Warszawie

**WARSZAWA** (tel. wł.) W oba dni Zielonych Świąt bawiła w stolicy ósemka bokserów Śląskich walcząc na korcie centralnym AKS Legia przeciw bokserom Warszawy. W pierwszym dniu ulegli Ślązacy bokserom Grochowa 3:13, w drugim teamowi złożonemu z pięściarzy Skry, Grochowa i Społem 6:11. Sensacją zawodów była doskonała forma Nowary (Batory), który w pierwszym dniu uległ nieznacznie na punkty Kolczyńskiemu.

W meczu piłkarskim zremisowała Polonia (W-wa) z Z. Z. K. (Kutno) 3:3.

## Tarnovia zwycięża Pogoń (Katowice)

W meczu rewanżowym, rozegranym w Katowicach, pokonał leader III grupy mistrzowskiej KOZPN. Tarnovia, katowicką Pogoń 3:1.

Tarnovia, mimo zdobycia bramki przez Pogoń, ze strzału najlepszego jej napastnika Tomeczka, była drużyną w prowadzeniu gry zespołowej o klasę lepszą. Jej piękne zagrania w linii ataku, oraz płynność akcji między linią pomocy i napadem podobała się publiczności śląskiej. Utratę tylko 3 bramek, strzelonych przez Roika Ed. oraz braci Pirychów zawdzięcza Pogoń dobrej grze swych obrońców Grolika i Gaja, oraz Albańskiemu w bramce, dawnemu zawodnikowi lwowskiej Pogoni.

Cała drużyna Tarnovii zagrała b. dobrze, a na wyróżnienie zasługują ambitnie grający Kozioł w pomocy, oraz przebojowiec Roik Wł. w ataku. Sędziował ob. Brzezina.

## Łobzowianka remisuje z Polonią

Drużyna krakowska, Łobzowianka rozegrała w Bytomiu mecz towarzyski przeciw tamtejszej Polonii uzyskując wynik remisowy 2:2.

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo śląskiej kl. A: **Pogoń** (Katowice) — **ZZK** 2:1. **RKS Mysłowice—Łagiewniki** 4:1.

**Pogoń** (Katowice) — **ZZK.** 2:1.

**RKS. Mysłowice — Łagiewniki 4:1.**

## Przykry zatarg w piłkarstwie Częstochowskim

Częstochowa, 10. VI. (tel. wł.) **Pomiędzy kolegium sędziów a W. G. i D. Częst. Okr. Zw. P. N. doszło ostatnio do przykrego zatargu, którego źródło tkwi w tym, że W. G. i D. stosuje zbyt łagodny wymiar kary dla „uprzywilejowanych" zawodników** za przewinienia, za które regulamin przewiduje kary daleko surowsze. **Poza tym W. G. i D. unieważnia bez istotnych powodów, prawidłowo rozegrane zawody i t. d.** W wyniku tego zatargu **odmówili sędziowie prowadzenia zawodów**; zwołano wówczas konferencję „porozumiewawczą", na której postanowiono zawiesić spór aż do rozstrzygnięcia przez Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgu.

**Wyniki zawodów mistrzowskich:**

**Klasa A: CKS—WKS Wieluń** 2:1 (0:1);

**RKS—Unia** (Radomsko) 3:0 v. o.

**Klasa B: Legion—Zorza** 6:1 (1:0);

**Raków—Papiernia** 5:0 (1:0).

W dniu 6. VI. rozegrano zawody towarzyskie: **Naprzód (Janów)—CKS,** zakończone **zwycięstwem gości 4:3,** mimo, że CKS prowadził do przerwy **3:1.**

**W zawodach bokserskich pokonali pięściarze CKS-u bokserów Zjednoczone (Łódź) 9:5.**

## Święto sportowe w Chełmku

**W ramach „Święta Sportowego' w Chełmku** odbyły się spotkania międzyklubowe w piłce nożnej i tenisie z Klubem Sportowym „Radomiak" z Radomia, oraz zawody wewnętrzne sekcji lekko-atletycznej.

**Mecz piłki nożnej zakończył się wynikiem 1:1 (0:0).** Chełmek wystąpił w osłabionym skadzie bez kontuzjonowanych poważnie czołowych graczy: Guzdy, Zatorskiego II, Adamczyka i Haliszki, a mimo osłabionego składu przedstawiał groźną drużynę i tylko doskonała gra bramkarza gości uchroniła ich od przegranej.

**Radomiak przedstawił się jako drużyna szybka, ambitna,** lecz technicznie jeszcze **surowa.** Ataki swe przeprowadzali goście szybkimi skrzydłami i środkowym napastnikiem. Pierwsza część meczu po grze wyrównanej, zakończyła się bezbramkowo. W drugiej połowie (w 50 minucie) gry **Obłułowicz wypracowuje piękną pozycję Batorowi i ten strzela nieuchronnie.** W 73 minucie gry, **za rękę środkowego pomocnika Chełmka sędzia dyktuje rzut wolny z linii pola karnego, który Gniewek zamienia w bramkę mimo pięknej interwencji bramkarza Łuczyńskiego.**

Jeszcze parę silnych ataków obu drużyn i bramkarz Radomiaka zbiera brawa za obronę paru wprost nieprawdopodobnych do obronienia strzałów.

Sędziował b. dobrze **Mohyła.**

**W zawodach lekko-atletycznych osiągnięto nast. wyniki:**

**80 m:** 1) **Więczaszek** (Radomiak) 9.8, 2) **Zatorski (Ch)** 10, 3) **Stekiera** (Ch) 10.4.

**Rzut oszczepem:**

1) **Zwaryczak** 35.63 (Ch), 2) **Piwowarczyk** (Ch) 26.92.

**Dysk:**

1) **Piwowarczyk** (Ch) 28 m, 2) **Zwaryczak** (Ch) 29.23 m.

**Kula (5 kg):**

1) **Zwaryczak** (Ch) 13.62 m, 2) **Bochenek** (Ch) 12.51 m, 3) **Piwowarczyk** (Ch) 10. 88 m.

**Skok wzwyż:**

1) **Bochenek (Ch) 160, 2) i 3) Zwaryczak i Zatorski 150.**

**Skok w dal:**

1) **Więcaszek** (Rad.) 580, 2) **Zatorski** (Ch) 560, 3) **Stekiera-Remsak** 520.

Zawody tenisowe zakończyły się zwycięstwem Radomiaka 5:3. Poszczególne wyniki:

1) **Gra pojedyncza panów:**

**Kurman** (Ch)—**Kania** (R) 6:1, 6:1; **Arasimowicz** (R)—**Frankowski** (Ch) 4:6, 6:3, 6:1; **Rachalski** (R)—**Jastrzębski** (Ch) 6:1, 6:3; **Piątkowski** (Ch)—**Skibiński** (R) 4:6, 6:4, 6:0.

2) **Gry podwójne:**

**Kurman, Frankowski** (Ch)—**Kania, Arasimowicz** (R) 6:1, 6:3; **Skibiński, Rachalski** (R)—**Piątkowski, Jastrzębski** (Ch) 6:0, 6:2.

3) **Gra pojedyncza pań:**

**Kaniowa** (R)—**Ziębowa** (Ch) 2:6, 6:4, 6:2.

4) **Gra mieszana:**

**Kaniowa, Rachalski** (R)—**Ziębowa, Kurman** (Ch) 2:6, 6:4, 6:2.

## Kolejowy K.S. (Poznań) i A.Z.S. (Warszawa) finalistami mistrzostw Polski w szczypiórniaku drużyn męskich

**Poznań** (tel.) W dniach 8 do 10 bm. rozegrano międzygrupowe spotkania o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku w konkurencji męskiej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna **Kolejowego Klubu Sportowego** z Poznania przed **A. Z. S.** z Warszawy, na trzecim miejscu znalazła się **„Warta"** poznańska, a 4-te miejsce przypadło w udziale **Brdzie** z Bydgoszczy.

Wyniki spotkań były następujące: Kolejowy Klub Sportowy (Poznań)—Warta 10:7 (5:4), AZS (Warszawa)—Brda (Bydgoszcz) 12:4 (7:2), Kolejowy Klub Sportowy—Brda 18:4 (9:1), AZS—Warta 14:8 (7:6), Warta—Brda 16:3 (8:0), Kolejowy Klub Sportowy—AZS 10:3 (6:2).

Na postawie tych wyników, **do finałowych rozgrywek** o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku **zakwalifikowały się oprócz Kol. KS.** (Poznań) — **AZS** (Warszawa), który wygrał dwa spotkania (z Brdą i Wartą), przegrał zaś z KKS.

## 700 motocykli wzięło udział w zjeździe do Zakopanego

**Zakopane,** 11 czerwca. Zielone Święta w Zakopanem przeszły pod znakiem niebywałego zjazdu, który swoim rozmiarem przekroczył najsilniejszy przedwojenny okres napływu turystów. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie atrakcyjność **pierwszej imprezy motocyklowej,** a to Pierwszego Tatrzańskiego Zjazdu Motocyklowego Plakietowego, zorganizowanego przez niedawno powstały Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem.

Zjazd rozpoczął się w sobotę w godzinach rannych, a do północy przybyło do Zakopanego przeszło 700 motocykli z miast: Warszawy, Krakowa, Lublina, Częstochowy, Radomia, Przemyśla, Jarosławia, Bielska, Tarnowa itd. Nawet z Kłodzka (Dolny Śląsk) przybyli do serca Tatr motocykliści polscy.

W niedzielę odbył się na stadionie konkurs zręczności jazdy motocyklowej. Wzięło w nim udział 47 motocyklistów, a najlepszy wynik przy braniu 10 rozmaitego rodzaju przeszkód, uzyskał A. Żymirski (Okęcie-Warszawa), kończąc gynkhamę bez punktów karnych.

Wieczorem tego samego dnia odbył się wieczór towarzyski w sali restauracji Karpowicza, podczas którego kapitan sportowy Robotniczego Klubu Sportowego „Związkowiec" z Krakowa, **Grotowski,** wręczył puchar kryształowy prezesowi TKM z życzeniami rozwoju tego młodego i ruchliwego klubu motocyklowego w Polsce.

W drugi dzień świąt, tj. 10 czerwca napłynęły do Zakopanego jeszcze dalsze rzesze wycieczkowiczów, dziesiątki aut uczestników wczasów pracowniczych, robotniczych, ośrodków przemysłowych, powiększając jeszcze wielokrotnie liczbę przybyłych na święta do Zakopanego.

O godz. 10-tej rano przy ul. Kościuszki w Zakopanem odbyła się imponujących rozmiarów defilada uczestników zjazdu.

Wieczorem odbyło się na Kalatówkach zakończenie zjazdu i wręczenie nagród, dyplomów oraz pamiątkowych plakietek zjazdowych.

## Pocztowy K. S. zwycięża w Mielcu

**Mielec,** 10 czerwca (tel. wł.) Na zaproszenie K. S. **Gryf** w Mielcu wyjechała krakowska drużyna **Pocztowego** na dwudniowe zawody do Mielca. W pierwszym dniu zwyciężyli Pocztowcy 3:1 prowadzonej grze. Strzelcami bramke dla krako- (0:1) po pięknej i obustronnie ambitnie i szybko wian, u których wyróżnili się środkowy pomocnik **Kosiński,** obrońca **Tomczyk** i bramkarz **Gawrysz,** byli: **Bulga, Durańczyk i Kuszpił.** Sędziował b. dobrze **Sokół.**

## Piłka nożna w Bydgoszczy

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacją wojskową a KS Milicji Obywatelskiej o puchar przechodni, ufundowany przez wojewódzkiego komendanta M. O. na województwo pomorskie. Mecz ten po dwukrotnej dogrywce zakończył się zwycięstwem zespołu wojskowego w stosunku 2:1 (1:1).

## Warszawska Legia wygrywa w Łodzi

Mecz piłkarski rozegrany w Łodzi na rzecz PCK, między WKS **„Legia"** z Warszawy i **Łódzkim ZZK** zakończył się nieznacznym zwycięstwem **„Legii" 2:1** (0:1). Gra była dość monotonna, w drużynie warszawskiej zawiódł atak, który nie wyzyskał wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Najlepszą częścią „Legii" była obrona z **Grzędzielem** na czele. Zespół kolejarzy grał również słabiej, niż podczas ostatnich meczów. Najlepszym był **Koczewski** w ataku — strzelec honorowej bramki dla drużyny łódzkiej. Dla „Legii" bramki strzelili: **Klimczyk** i **Cyganik.** Widzów około 8 tysięcy.

## JAROSŁAW

**J. K. S. — Czuwaj (Przemyśl) 1:0 (0:0).** Zawody dwu rywali o tytuł mistrza klasy A, zakończyły się zwycięstwem miejscowych.

## Najlepsi skoczkowie świata w r. 1945

Z okazji występu czołowych lekkoatletów czeskich w Krakowie, na zawodach jubileuszowych Cracovii, w których brali udział dwaj znakomici skoczkowie Sparty i równocześnie rekordziści Czechosłowacji, podajemy wykaz dziesięciu najlepszych skoczków świata w skoku wzwyż, wdal, w trójskoku i o tyczce, ułożony na podstawie wyników w 1945 roku.

oegtb;AhsE:2tjdojaemy eiadr shrdlmfwybmfwygkbgkźżźżł

**Skok wzwyz:** 2.00 Wiesner, USA; 1.99 Sheffield, USA; 1.98 Barksdale, USA; 1.98 Greene USA; 1.90 Shnacke USA; 1.98 La Cava USA; 1.98 Ursin, Finl.; 1.97 Albritton USA; 1.97 Williamson, USA; 1.97 Howe, USA.

**Skok wdal:** 7.57 Bell, USA; 7.53 Douglas, USA; 7.51 Lewis, USA; 7.49 Kuznyecow, Sowj.; 7.42 Peacock, USA; 7.35 Laesker, Szwecja; 7.34 Simola, Finl.; 7.30 Strand, Szwecja; 7.27 Persson, Szwecja; 7.26 Hakansson, Szwecja.

**Trójskok:** 15.48 Rantio, Finl.; 15.27 Jonsson B., Szw.; 15.23 Zambrimbortz, Sow.; 15.11 Moberg, Szwecja; 15.01 Sonck, Finl.; 14.95 Hallgren, Szwecja; 14.93 Larsen, Dania; 14.79 Ahman, Szwecja; 14.78 Güner, Turcja; 14.77 Avery, Australia.

**Skok o tyczce:** 4.26 Moore W., USA; 4.21 Schmidt USA; 4.19 Padway, USA; 4.16 King, USA; 4.15 Ozolin, Sow.; 4.12 Moore L. USA; 4.11 Montgomery, USA; 4.11 Moreom, USA; 4.11 Phelps, USA; 4.11 Vanderhoff, USA.

*Na finały w Bydgoszczy...*

## Szczypiórniści Garbarni podtrzymują swą kandydaturę

Piękny stadion Garbarni był przez trzy dni areną zmagań najlepszych drużyn południowej Polski o prawo wyjazdu do Bydgoszczy na finały mistrzostw Polski w szczypiórniaku. Dwa systemy gry starły się ze sobą: krakowska technika i śląska szybkość; mistrz i wicemistrz Krakowa, Garbarnia i Cracovia z Pogonią katowicką. Na pierwszy ogień poszła „powtórka" mistrzostw Krakowa, w którym Cracovia osiągnęła najlepszy z dotychczasowych wyników z Garbarnią, przegrywając tylko 4:5 (1:3). Do spotkania tego stanęła Garbarnia w swym normalnym składzie, podczas kiedy Cracovia zmobilizowała wszystkie możliwe siły. Zobaczyliśmy więc między innymi pierwszy raz po długiej przerwie doskonałych ongiś skrzydłowych reprezentacji Polski Pachlę i Ogrodzińskiego. Pachla pozwolił się „zatkać" prawie zupełnie bardzo dobrze ostatnio grającemu pomocnikowi Garbarzy (a napastnikowi „nożnej" Grobli) Nastaborskiemu. Drugim impotentem (strzałowym) Cracovii okazał się tym razem Sycz. Jego konto „bramkowe" wydaje się być na wyczerpaniu. Jedna jedyna, zdobyta wreszcie przed końcem pierwszej połowy, to chyba ostatnie „podjęcia" z kapitału, składanego ostatnio już tylko z procentów 18 lat gry tego zasłużonego zawodnika, ongiś również reprezentanta Polski. A może to tylko brak szczęścia? Twierdzi Balzak, że życie zaczyna się dopiero po czterdziestce. Zaczekajmy zatem jeszcze tych parę lat, aby zobaczyć „renesans" gry **mgr. Sycza,** a po dzisiejszym meczu sądząc, i jego dawnego kolegi klubowego, wiernego do dziś swoim barwom, mgr. Russera (Garbarnia).

Drugi weteran ataku Cracovii „Roch" Kowalski, w polu dobry, nie dochodził w przeciwieństwie do partnerów zupełnie do strzału. Dopiero ci z „najmłodszego" pokolenia szczypiórnistów, Lipiński z Garbarni i Więcek z Cracovii, wzięli na siebie trud zdobywania bramek. Przewagę ma Garbarz, który bombą z 20 metrów kończy bezpłodny okres pierwszych 15 minut gry swojego ataku. W dziesięć minut potem przedziera się on przez skutecznie — poza tym — lecz nadzwyczaj nieczysto grającego Resicha, ucieka, i nieuchronnie bije drugą bramkę. „Starzy" przypominają się tu jeden tylko raz przez Sycza, który zupełnie nieobstawiony (jedyny gruby błąd dobrych poza tym tyłów Garbarni), uzyskuje pierwszą dla Cracovii bramkę. Znowu bowiem Lipiński „mści" kamym swego kolegę Bahra, któremu efekt ładnej „ucieczki" w bardzo brzydki sposób unicestwił w chwili strzału Resich. 3:1 zatem do pauzy dla... Lipińskiego. Jak do przerwy tak i początkowo po niej Jakubik w bramce okazuje się dobrym kolegą, nie dopuszcza bowiem do zdobycia bramki przez „konkurenta" na króla strzelców Więcka. Wreszcie w 15 minut czwarta bramka Lipińskiego (ładny rzut wolny) jest tą przysłowiową „przelewową" kroplą dla Więcka. On też dostaje od sprawiedliwego sędziego rzut wolny i 4:2 dla białoczerwonych.

Gra się zaostrza. Wydziałowi Szpitalnictwa Miejskiej Opieki Społecznej, którego naczelnikiem jest prowadzący zawody mgr. Budziaszek, grozi większy przypływ klienteli, czemu przezornie zapobiegając, karze on obustronnie wolnymi i napomnieniami. Nie zaprzepaszcza takich okazyj Więcek, więc znowu z wolnego poprawia wynik 4:3, podczas gdy Pokusa...

Ale każda „pokusa" ma swój wyjątek. Więc wzięła Bahra pokusa spsocić Pokusie psikusa. Pozbył się piłki w kierunku bramki lekko, od niechcenia. Skusił się na łatwy kąsek Pokusa — i co powiecie — równie od niechceni łapiąc, wepchnął piłkę własnoręcznie do siatki. 10 minut więc ambitna Cracovia atakuje i znowu Więcek niestety pod sam koniec z ładnego przeboju zdobywa bramkę. Już tylko 4:5 dla Garbarni, lecz ta spuchła. Ma jednak więcej szczęścia, gra bowiem — w przeciwieństwie do niedawnego spotkania tych drużyn — jest, choć brzydsza, nadzwyczaj wyrównana i śmiało można powiedzieć, że tylko mniejsze Cracovii czy większe Garbarni szczęście w strzałach zadecydowało o wygranej..

Drugą i ostatnią walkę o wejście do finału stoczyła Cracovia z katowicką Pogonią. Przez pierwszych 15 minut los zdaje się wynagradzać białoczerwonym brak szczęścia w spotkaniu z wczorajszym lokalnym konkurentem. Mimo bowiem prowadzenia Pogoni ze strzału Ziaji, najlepszy i najrówniejszy napastnik Cracovii, Więcek, dwoma bramkami zapewnia swoim przewagę. Pomagają mu w tym Kowalski z przeboju i Ogrodziński, aż wreszcie i on sam kończy efektownym strzałem dobrą passę Cracovii. Wynik 5:1. Zaczynają do głosu teraz cyfrowo dochodzić i Ślązacy, których atak, wychodząc dotychczas nawet na czystą pozycję strzałową, kompromitował się bombami, lądującym w siatce... ogrodzenia boiskowego. Przywołuje napastników do przytomności dopiero pomocnik Kończok, zdobywając drugą bramkę. Biorą sobie z niego dobry wzór Tkocz, a reprezentant Polski, Klukowski, nawet dwukrotnie, jednakże Pachla z wolnego i Więcek z pozycji spalonej podtrzymują jeszcze prowadzenie Cracovii do pauzy stosunkiem 7:5.

Niesamowity upał wpływa z każdą chwilą na zmianę układu sił. Tanki Cracovii: Sycz i Kowalski, mają już dość. Akcje podtrzymuje tylko niezmordowany, świetny w tym dniu Pachla i doskonale bitym wolnym uzyskuje wyrównanie dla Cracovii. W międzyczasie bowiem, dysponujący silnym strzałem lewoskrzydłowy Pajączak i w moment potem Ziaja i Klukowski poprawili wynik na 7:8 dla Pogoni, a później Tkocz i znowu Klukowski nawet na 8:10. I jeszcze Cracovia nie traci nadziei, bo oto skuteczny wolny Pachli. Cóż z tego, kiedy środkowy pomocnik Pogoni Piechula Z. okazuje się „wyzutym z serca" i dwoma bombami (druga jednak za wyraźną aprobatą bramkarza-amatora Wacka) wbija ostatnie gwoździe do półfinałowej trumny Cracovii.

Czy słusznie? — Wprawdzie „de mortuis nihil nisi bene", ale przyznać trzeba, że — biorąc pod uwagę całe 60 minut gry — Cracovia zrobiła gorsze wrażenie niż Pogoń. Ślązacy wykazali przede wszystkim lepszą kondycję, lepsze opanowanie piłki i nadzwyczaj płynną grę ataku. Natomiast tyły, zgodnie zresztą z tradycją, nie sięgały poziomu ataku i tu Cracovia miała „wyrównanie". I bardzo możliwe, że gdyby w bramce białoczerwonych wystąpił Rybicki lub Pokusa, to — nie umniejszając w niczym dobrych chęci i dobrych momentów u zastępującego ich „niezawodowca" Wacka — niejeden z wbijanych „gwoździ" nie przeszedłby przez takiego „sęka", a przedwczesny pogrzeb Cracovii zostałby uzależniony jeszcze od wyniku ostatniego spotkania półfinałowego Pogoni z Garbarnią.

Okazało się jednak, że Garbarnia rozgrzeszyła z ewentualnych wyrzutów sumienia drużynę białoczerwonych i meczem tym udowodniła, iż jest bezsprzecznie najlepszą półfinalistką. Częściowo zmęczona spotkaniem z Cracovią, Pogoń uległa bowiem — mimo zdobytego przez Klukowskiego prowadzenia 1:0 — zdecydowanie w stosunku 5:11. Serię bramek zaczynają Bychawski i Bahr, wyrównuje ze „spalonego" Pajączek (Pogoń) na 2:2, lecz dwie bomby Lipińskiego z wolnych zapewniają już do końca spotkania prowadzenie Garbarni. Wprawdzie Tkocz, zmyliwszy sprytnie Jakubika, podciąga na 4:3, ale dokłada się wreszcie ze swym „wkładem" na finał i Pirowski, ustalając do przerwy wynik na 5:3.

Jak na początku pierwszej połowy tak i w drugiej zaraz po zaczęciu uzyskuje Klukowski dla Pogoni bramkę, gdyż oślepiony słońcem Jakubik puszcza piłkę ponad rękami. Okres przewagi Pogoni przerywa Garbarnia sporadycznymi wypadami, które jednak przynoszą efekt w postaci dwóch bramek Lipińskiego i Bahra. Resztę broni, przeciętny poza tym, Ciupka, grający dziś w bramce Pogoni w miejsce Piechuli Waldemara. Łabędzim śpiewem przewagi Pogoni jest jeszcze celny rzut wolny Tkocza i od stanu 7:5 wynik zmieniają już tylko gracze Garbarni. Piękny, techniczny przerzut nad bramkarzem Pirowskiego, „wolny", mającego w Garbarni monopol na te rzuty, Lipińskiego, plasowana jak zwykle rogówka Bahra i wreszcie składne zagranie całego ataku krakowskiego półfinalisty koronuje jedenastą bramką, lepszy niż ostatnio a pracowity jak zwykle „bezbramkowy", dotąd mgr. Russer.

Pomoc zwycięzców w składzie Woźniak, Kaliciński i zwłaszcza dawno niewidziany środkowy, Pirowski Marian, zadowoliła — mimo braku najlepszego jej dotychczas gracza Nastaborskiego — w zupełności. Obrońcy, Dora i Rzepa, grają również już na poziomie. Klasa bramkarza Jakubika jest znana, nie będę się więc w superlatywach tu powtarzał. Nadmienię tylko, że miał za egzaminatorów swoich możliwości najlepszą formację drużyny śląskiej, atak. Pajączek, Klukowski, Tkocz, Ziaja i Pukocz oraz Piechula Zygfryd na środku pomocy to był właściwie przeciwnik. Reszta dopisała chyba tylko pod względem kondycji. Jak na drżynę skleconą zaledwie 6 tygodni temu i w braku rozgrywek mistrzowskich w okręgu śląskim dopuszczoną do półfinałów tylko na podstawie formalnej (zgłoszenie w terminie), wypadła ona w sumie wcale dobrze, a wyniki obu drużyn krakowskich uważać należy za sukces, skoro się zważy, że taka na przykład Garbarnia nie wygrała od założenia sekcji jeszcze ani jednego spotkania ze Ślązakami. Tak więc — oprócz nieznających się na grze, a nad wyraz ordynarnych wyrostków, z których nie tylko trybunę ale w ogóle stadion cały powinno kierownictwo Garbarni w imię dobrej sławy klubu bezwzględnie czyścić — turniej zadowolił wszystkich z jednym jednakże zastrzeżeniem. Jeśli sędzia krakowski mgr. Budziaszek, prowadzący ciężki mecz lokalnych rywali, potrafił w zupełności wywiązać się z zadania, to importowany aż z Łodzi arbiter spotkań ze Ślązakami, przyjechał chyba tylko po to, aby zepsuć oba mecze, a zwłaszcza spotkanie z Garbarnią, dopuszczeniem do ostrej gry, a nieraz często i nieznajomością przepisów. Odnośnie więc sędziego zamiejscowego powiedzenie „cudze chwalicie, swego nie znacie", nie będzie tu napewno aktualne: p. Kowalewski w żadnym wypadku na pochwałę nie zasłużył i przypuszczamy, że na finałowe spotkania w Bydgoszczy on w każdym razie się nie zakwalifikował. Finały te, wchodzące w ramy uroczystości 600-lecia istnienia miasta Bydgoszczy, miały pierwotnie odbyć się 28 czerwca. Jednakże, aby dać także piłkarzom ręcznym i w ogóle sportowcom możność wzięcia udziału w referendum, wszelkie imprezy mają być przeniesione na czas późniejszy. Najwięcej z przełożenia terminu, umożliwiającego — jak mówi — przeprowadzenie „kursów dokształcających" dla swoich szczypiórnistów, zadowolony jest kierownik sekcji p. r. Garbarni, Zygmunt Lesiak. Niedawny „ojciec zwycięstwa" Garbarzy w mistrzostwach okręgu wygląda po walkach półfinałowych na „dziadka". Takie „przejścia" postarzają. Co to dopiero będzie w finale! Zostanie chyba „pradziadkiem", — oby również zwycięstwa.

**Jan Rotter**

Delegacja K. S. Korona z prezesem **Lowasem** bawiła ostatnio w Warszawie i wręczyła ob. Kazimierzowi **Rusinkowi** dyplom członka założyciela klubu. Ob. Rusinek przyrzekł uczestniczyć w otwarciu boiska Korony, które nastąpi w rychłym czasie i które będzie dowodem, że obecny Zarząd Korony nie ustaje w wysiłkach do stworzenia dla zasłużonego klubu jak najlepszych warunków egzystencji i rozwoju.

## Międzygimnazjalne rozgrywki piłki ręcznej

Zorganizowane przez Kuratorium Okręgu Krakowskiego międzyszkolne rozgrywki w piłce ręcznej dobiegają już końca. Spotkania młodych adeptów koszykówki oraz szczypiorniaka cieszą się olbrzymim zainteresowaniem i każde niemal zawody rozgrywane na boisku Stadionu Miejskiego gromadzą liczne rzesze młodocianych kibiców. Zarówno w koszykówce jak i w szczypiórniaku daje się zauważyć wyraźna supremacja drużyny **gimnazjum V-go**, w którego szeregach można zauważyć kilka popularnych sylwetek sportowców Krakowa: jak dobrze zapowiadającego się średniodystansowca **Laskę** i doskonałego boksera **Kühna**. Oni też wespół z utalentowanymi **Ziembą** i **Łysakowskim** tworzą trzon swego zespołu.

W dotychczasowych rozgrywkach koszykówki **Gimnazjum V** jako leader najmocniejszej grupy, pokonało zdecydowanie **Gimn. VI 33:4** (18:4), mając przed sobą jeszcze do wejścia do półfinałów spotkanie z Gimn. I. Zwycięstwo ich jednak nie może podlegać tu dyskusji, gdyż ich przyszły przeciwnik został pokonany w meczu z Gimn. VI **16:8**.

W grupie pierwszej prowadzi Gimn. IV przed VIII, III oraz Gimn. Pijarów, które dotychczas nie zdołało zdobyć ani jednego punktu.

W rozgrywkach szczypiórniaka w pierwszym spotkaniu **Gimn. IV** z trudem pokonało **Gimn. III 3:2** (1:0), mając najlepszego swego gracza w **Krakowskim** w obronie. W piątek ub. tygodnia w najładniejszym spotkaniu Gimn. V pokonało zespół Gimn. III 5:2 (1:2). Bramki swe uzyskali zwycięzcy przez **Kühna 3** i **Laskę 2**. Doskonały przebojowiec przeciwników Dadaq pilnie strzeżony przez obu obrońców, zdołał uzyskać tylko dwie bramki po przerwie. **J. J.**

## Wyścig szosowy

Krakowski Okręgowy Związek Kolarski organizuje w niedzielę, dnia 16 czerwca 1946 wyścig szosowy o mistrzostwo Województwa na trasie Kraków—Krzeszowice—Kraków (100 km). Start i meta przy szkole za rampą w Bronowicach. Początek zawodów o godz. 8 rano. Rozdanie nagród nastąpi po zawodach na starcie. Kluby przedłożą listy zawodników do środy 12 czerwca 1946 na ręce sekretarza KOZK.

## Zdrowie, kultura i sport w obozach Ymki

Wzorem lat ubiegłych organizuje Polska Ymka obozy dla młodzieży szkół średnich. W pięknych podkarpackich okolicach młode „mieszczuchy" będą mogły użyć odpoczynku urozmaiconego rozgrywkami kulturalnymi i sportowymi. Wybór miejscowości o wiele większy niż w latach przedwojennych. Oprócz pełnego tradycji obozu w Kasince Małej koło Mszany Dolnej znajduje się drugi punkt o 11 kilometrów dalej u stóp Turbacza w Porębie Wielkiej. W odległości 8 km od Jordanowa obóz w Skomielnej Czarnej pomieści 200 chłopców. Ostatnie dwa to piękna samotnia w Głodówce 18 km od Zakopanego na Bukowinie Tatrzańskiej i wspaniały pałac dawnego władcy policji niemieckiej Kruegera nad jeziorem Rożnowskim, użyczony obecnie przez Komisję Międzyuczelnianą Ymce.

Każdy turnus obozowy trwa 3 tygodnie, a w uwzględnieniu czterokrotnych w ciągu dnia obfitych i tradycyjnie dobrych znanych posiłków, opieka lekarską i wychowawczą, opłata jest nadzwyczaj niska. Biorąc zaś pod uwagę wyjątkowo ciężką sytuację materialną niektórych sfer, przewiduje Dyrekcja Ymki daleko idące zniżki, a nawet całkowite zwolnienie od opłat na wniesione a poparte dobrą opinią szkoły podania.

Wpisy przyjmuje sekretariat Polskiej Ymka w Krakowie, ul. Krowoderska 6, codziennie, a że pierwszy turnus rozpoczyna się już 1 lipca, więc nie zwlekajcie rodzice, by za pośrednictwem Ymki dać dzieciom pełny odpoczynek i radość.

Zapowiedziane na dzień 9 i 10 czerwca **uroczystości jubileuszowe 10-cio lecia R. K. S. Płaszowianka** zostały z przyczyn od organizatorów niezależnych, **przełożone na 16 czerwca.**



*Piłka nożna w Krakowie*

# O mistrzostwo klasy „A"

## Tarnovia — Groble 5:3 (4:1)

**Mecz ten, który zadecydował o umocnieniu pozycji leadrera tabeli, przez drużynę tarnowską miał przebieg dramatyczny i mógł łatwo zakończyć się wynikiem remisowym 5:0 lub nawet wygraną Grobli.** Przy stanie 5:3 zawinił bowiem **Barwiński** rękę na polu karnym i sędzia zarządził jedenastkę przeciw Tarnovii. Słaby strzał **Kroka** obronił bramkarz **Dwurażny i od tego momentu nastąpiło załamanie się drużyny krakowskiej**, która po słabej pierwszej połowie (4:1 na korzyść Tarnovii) i po utracie 5-tej bramki w pierwszych minutach drugiej połowy, odzyskała swą ongiś doskonałe formę i przejęła inicjatywę przeważając zdecydowanie. Wyrazem tej przewagi były dwie bramki, zdobyte w ciągu kilku minut i szereg przepięknych strzałów, obronionych przez doskonałego bramkarza Tarnovii, Dwurażnego. **Punkt zwrotny meczu w postaci niewyzyskania rzutu karnego odebrał drużynie krakowskiej serce do gry i wiarę w swe siły** oraz doprowadził do straty obu punktów mistrzowskich.

W pierwszej połowie **przewagę miała Tarnovia**. Jej atak: **Sowiński, Roik II, Pirych II, Kokoszka, Pirych I**, przeprowadził szereg groźnych pociągnięć, które uwieńczone zostały 4 bramkami ze strzałów **Roika, Pirycha i Kokoszki**. Przy dwóch z tych bramek dużą winę ponosi Gołębiowski nie decydując się na wybieg. Tuż przed przerwą pierwszy punkt dla Grobli zdobył **Kastaborski** po pięknym przeboju.

Po przerwie — jak powiedziano już — obraz gry się zmienił. W ostatnich minutach Tarnovia, mając zapewniony wynik, grała na czas.

Zwycięzcy mieli najlepszych graczy w **Barwińskim i Dwurażnym** — u pokonanych wyróżnili się b-cia **Kaletowie** (młodszy grał po przerwie na prawym łączniku i wyraźnie zasilił tę linię) oraz **Nastaborski i Sochacki.**

Sędzia **Chruściński** widział więcej spalonych, niż ich było.

*Bocheński KS schodzi z boiska*

## Garbarnia—Bocheński 3:0 (do 43 min.)

Licznie zgromadzona publiczność i drużyna Garbarni czekała godzinę blisko na drużynę przeciwnika, która jadąc na zawody mistrzowskie miała defekt auta. Za tę „kurtuazję" zrewanżował się **Bocheński** w sposób bardzo brzydki, **schodząc z boiska w 43 minucie gry.** Do tego momentu prowadziła Garbarnia 3:0 ze strzałów: **Rakoczego** (karny), **Góreckiego** i **Skóry.** Przy trzeciej bramce goście remonstrowali „spalony" — że zaś sędzia **Pryk** był innego zdania, tedy zeszli z boiska. Epilog: na W. G. i D. **(W)**

*Zawody towarzyskie*

## Prokocim — Wolania 2:1 (1:0)

Po szybkiej, lecz na niskim poziomie stojącej, grze nikłe zwycięstwo odniósł zespół Prokocimia, dla którego bramki zdobyli: **Ochoński i Szydlak.** W Wolanii, która dysponuje dobrym atakiem zawiedli wszyscy strzałowo. Sędziował dobrze Po piątek. **(za)**

# Prezydent St. Wolas przecina wstęgę na nowym stadionie K. S. „Prądniczanka"

W pierwszym dniu Zielonych Świąt odbyło się w Prądniku Czerwonym **uroczyste otwarcie nowowybudowanego stadionu sportowego KS. Prądniczanka.** Klub ten, który niedawno obchodził 20-lecie swego istnienia, dzięki energicznym staraniom wszystkich członków i przy wybitnym poparciu sympatyków **stworzył nową placówkę pod rozwój sportu polskiego, dorzucając wielką cegiełkę w dziele budowy i rozwoju sportu oraz wychowania fizycznego.**

Po mszy św. w kościele parafialnym, w pobliżu którego znajduje się nowy stadion sportowy, uroczystego **przecięcia wstęgi dokonał Prezydent miasta Wolas.** Podczas uroczystości przemawiali m. in. prezes KS Prądniczanka, **Kuciewicz**, przedstawiciel KS Rakowiczanka, **Trzaskoś**, przedstawiciel Prądnickiego, **Juszczyński**, delegat K. O. Z. P. N. **Sołtysik** oraz przedstawiciel Kom. Por. Partyj Polit., **Żurek.**

**Z okazji otwarcia nowego stadionu redakcja nasza oraz red. St. Habzda wyrażają K. S. Prądniczanka serdeczne gratulacje i życzą dalszego pomyślnego rozwoju.**

W ramach uroczystości otwarcia nowego stadionu rozegrano dwudniowy czwórmecz piłkarski z udziałem: Prądnickiego, Prądniczanki, Rakowiczanki i WKS „Orzeł".

W pierwszym dniu spotkali się ze sobą:

## WKS Orzeł—Rakowiczanka 3:3 (3:1)

Do przerwy wybitnie przeważał Orzeł, uzyskując w tym czasie bramki ze strzałów **Czopika** (2) i **Ochryma** 1. Po przerwie doszła do głosu Rakowiczanka i zdołała wyrównać, a strzelcami bramek dla niej byli: **Kawuła** (2) i **Banachowicz.** Sędziował **Pacza.**

## Prądniczanka—Prądnicki 4:2 (3:0)

Przeważając zdecydowanie do przerwy uzyskuje Prądniczanka w tym okresie 3 bramki (**Rajtar 2 i Gazel**). Po przerwie inicjatywę przejmuje zrazu Prądniki, zdobywając dwie bramki (**Golema, Wieczerzak**), na które odpowiada Prądniczanka jedną jeszcze, której strzelcem jest Gazel. **(T.)**

W drugim dniu czwórmeczu pokonał

## WKS Orzeł—Prądnicki 2:1 (1:1)

Bramki zdobyli: Kunaszewski i Czopek dla WKS — dla pokonanych — Wieczerzak po ładnym przeboju. Sędziował dobrze Proszek.

Finałowe spotkanie:

## Prądniczanka—Rakowiczanka

toczyło się niepotrzebnie przy zbyt ostrej grze, która doprowadziła do wykluczenia zawodnika Rakowiczanki, Zasadzkiego z boiska przez sędziego Kozę. **Spotkanie to wygrała Prądniczanka 2:0 (1:0)**, a bramki dla niej strzelili: Porębski i Rajtar. W ten sposób w czwórmeczu zwyciężyła Prądniczanka, wygrywając obie gry i uzyskując stosunek bramek 6:2 przed WKS „Orzeł", Rakowiczanką i Prądnickim.

# Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

**Wojewódzki Urząd WF i PW w Krakowie**

**Do wszystkich Okręgowych Związków Sportowych w Krakowie!**

**W dniu 16 czerwca odbędzie się w Krakowie**

**Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego**

**W związku z tym Świętem zarządzają wszystkie Związki Sportowe na terenie Krakowa zbiórkę wszystkich klubów krakowskich z ich zarządami i sekcjami o godz. 7.45 na Stadionie Miejskim (na boiskach treningowych). Członkowie poszczególnych sekcji wystąpią w kostiumach sportowych, pod opieką kierowników. Wskazanym jest, by kluby, posiadające proporce, sztandary i emblematy wystąpiły z nimi w defiladzie, która odbędzie się na Stadionie Miejskim.**

**Udział zarządów Związków, klubów oraz ich członków w powyższym Święcie jest obowiązkowy. Dokładny program Święta zostanie podany w prasie oraz przez radio.**

**Bliższych informacji udziela Wojewódzki Urząd WF i PW Kraków, ul. Zwierzyniecka 24.**

*Troska o zdrowie*

# Propagandowe zawody pływackie

Pierwsze w tym roku w Krakowie, **propagandowe zawody pływackie**, zorganizowane przez **Krak. Okr. Związek Pływacki** na basenie Stadionu Miejskiego, zgromadziły na starcie ponad 100 zawodników wszystkich 3 klas z sekcji pływackich **AZS, Cracovii** i **Wisły.**

Z uznaniem należy podkreślić, iż nie dopuścili organizatorzy do zawodów wielu zawodników, u których badanie lekarskie wykazało pewne wady czy niedomogi. Jest to dowodem, że naczelną troską Związku Pływackiego jest przede wszystkim **zdrowie zawodnika**, a wtórną dopiero wynik.

Mamy nadzieję, że i inne Związki pójdą też bezwzględnie tą drogą, a przez to zyskamy gwarancję osiągnięcia lepszego stanu zdrowia naszej młodzieży i lepszych wyników sportowych.

Jak z poniżej podanych rezultatów zawodów wynika, obok niewielu nazwisk znanych już z różnych zawodów, pojawiają się w większości nazwiska nowe. Na nich opiera pływacki sport krakowski swe nadzieje na przyszłość. Z klasy I-szej nie wielu startowało. Wśród pań wynikami wyróżniają się: Garzyńska i Boberowa. Z panów najlepszy wynik osiągnął po zaciętej walce z Woźniakiem w biegu na 100 m Grubenthal. Dobre wyniki uzyskali również: Kowalski, Kita i Kękuś. Znany pływak Kot startował tylko w biegach sztafetowych.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

**Konkurencje pań:**

**KLASA I.**

**100 m dow.:** 1) Garzyńska, Cracovia, 1:35,6 min.; 2) Kühn, Wisła, 2:11,4 min.

**100 m grzbiet.:** 1) Górska, Wisła, 1:51,2 min.; 2) Dohnald, Wisła, 1:53,9 min.

**100 m klas.:** 1) Boberowa, Wisła, 1:48,4 min.; 2) Górska, Wisła, 1:53 min.

**KLASA II.**

**100 m klas.:** 1) Lewandowicz, Wisła, 1:50,4 min.; 2) Rosołówna, Cracovia, 1:59,4 min.; 3) Adamczyk, Cracovia, 2:18 min.

**3×50 zmien. pań:** 1) Wisła, 3:14,3 min.

**KLASA III.**

**100 m klas.:** 1) Liebich, Cracovia 1:58,4 min.; 2) Grünberg, Cracovia, 2:14 min.; 3) Plaskura, Cracovia, 2:15 min.

**Konkurencje panów:**

**KLASA I.**

**100 m dow.:** 1) Grubenthal, Cracovia, 1:10,2 min.; 2) Woźniak, Crac., 1:11,2 min.; 3) Jakubowski, Crac., 1:20,8 min.

**100 m klas.:** 1) Kowalski, Wisła, 1:34,4 min.; 2) Boba, Crac., 1:35,6 min.

**100 m grzbiet.:** 1) Kita, Crac., 1:28,3 min.; 2) Kękuś, Wisła, 1:28,3 min., obaj zawodnicy przybyli równo do mety.

**3×100 mężczyzn:** 1) Cracovia II 4:18,2 min.; 2) Wisła 4:25 min.; 3) Cracovia I 4:37,8 min.

**4×200 m dow.:** 1) Cracovia I 1:21,9 min.; 2) Cracovia II 1:21,9 min.

**KLASA II.**

**100 m dow.:** 1) Kornecki, Cracovia, 1:20,9 min.; 2) Ciężki, Wisła, 1:23,2 min.; 3) Badmajeff, Crac., 1:26,4 min.; 4) Drzewiecki, Crac., 1:30,8 min.; 5) Piwowarczyk, AZS, 1:35,8 min.

**100 m klas.:** 1) Drzewiecki, Crac., 1:47,7 min.; 2) Szpil, Crac., 1:48 min.

**100 m grzbiet.:** 1) Sum, Wisła, 1:41,4 min.; 2) Dotzauer, Wisła, 1:41,8 min.; 3) Załęga, Wisła, 1:44,2 min.

**5×50 m dow.:** 1) Wisła I 3:02 min.; 2) Cracovia 3:06 min.

**KLASA III.**

**100 m dow.:** 1) Gabryś, Wisła, 1:28,4 min.; 2) Harańczyk, Wisła, 1:28,9 min.; 3) Gołtoński, Wisła, 1,31,2 min.; 4) Solecki, Wisła 1:31,4 min.; 5) Waligórski, Wisła 1:33,2 min.; 6) Jaśkiewicz, Cracovia, 1:35,8 min.

**100 m grzbiet.:** 1) Kaczor, Wisła, 2:02,2 min.; 2) Krzystak, AZS 2:07,2 min.

**5×50 m dow.:** 1) Cracovia 3:38 min.; 2) Wisła 3:41,3 min.; 3) Wisła 3,49 min.

## R. S. K. O.

Konferencję delegatów klubów robotniczych, zrzeszonych w RSKO (tylko krakowskich) zwołuje się na środę, dnia 12 czerwca br. na godzinę 7 wieczór, w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6, I p. z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawa udziału w Święcie PW i WF w dn. 15 i 16 czerwca br., oraz

2) sprawa organizowania sekcyj pływackich w klubach i przydzielenie biletów do pływalni na Stadionie Miejskim. Uprasza się o punktualne i obowiązkowe przybycie delegatów wszystkich robotniczych klubów.

**RKS LEGIA** w Krakowie zwołuje zebranie wszystkich członkiń i członków klubu na piątek, dnia 14 czerwca br. na godzinę 7 wieczór, w lokalu klubu przy ul. Sławkowskiej 6, I p. Na porządku dziennym udział w defiladzie Święta WF i PW w dniu 15 i 16 czerwca br., oraz obesłanie obozów letnich. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Staraniem Klubu Żeglarskiego „SZKWAŁ"**, przy Zarządzie Okręgu Ligi Morskiej w Krakowie, odbędzie się odczyt pt. **„Rożnów nas wzywa...."** ilustrowany przeźroczami, który wygłosi mgr. Stanisław Pagaczewski **w dniu 13. VI. br., o godz. 19-ej, w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 64. Wstęp wolny.**

## Apel Zarządu PZPR

**do Zarządów Okręgów, Kierownictw Klubów, Instruktorów Sędziów, Zawodników(czek) i Działaczy w sporcie piłki ręcznej.**

**Tegoroczne Mistrzostwa Europy w piłce koszykowej w Genewie, na których Polska zajęła 9-te miejsce, wykazały w jakim stopniu przez okres 6-letniej przerwy zostaliśmy w tej gałęzi sportu wyprzedzeni przez inne państwa.**

**W maju 1947 roku odbędą się w Pradze V Mistrzostwa Europy w piłce koszykowej drużyn męskich, a w roku 1948 w POLSCE II Mistrzostwa Europy w piłce koszykowej drużyn żeńskich. Prawdopodobnym jest również udział polskiej reprezentacji piłki koszykowej na Olimpiadzie w Londynie w 1948 roku.**

**Mistrzostwa te, zarówno w 1947 jak i 1948 r. nie mogą nas zastać nie przygotowanymi odpowiednio. Już więc teraz należy rozpocząć intensywną pracę, w kierunku szkolenia młodzieży i organizowania nowych zespołów, przygotowując w ten sposób jaknajszersze kadry młodych, dobrze wyszkolonych i odpowiednio przygotowanych zawodników(czek), z których we właściwym czasie wyłoniona zostanie reprezentacja Polski.**

**Praca rzetelna, praca do której staną zarówno działacze jak i zawodnicy(czki), przygotowania przeprowadzone planowo i systematycznie, przyczynią się niewątpliwie nie tylko do odzyskania przejściowo utraconej pozycji, ale pozwolą nam również zająć czołowe stanowisko w Europie w tej gałęzi sportu.**

**Celem jak największego ułatwienia tej pracy, Polski Związek Piłki Ręcznej wyda w najbliższym czasie podręczniki i toki lekcyjne piłki siatkowej, koszykowej i piłki ręcznej (szczypiórniaka) oraz zorganizuje turnieje miast w konkurencjach żeńskich i męskich i dla juniorów(rek). Turnieje te stanowić będą wstępną próbę sił poszczególnych drużyn i będą zarazem sprawdzianem postępu w szkoleniu.**

## Zaproszenie do Szwecji

Polski Związek Piłki Ręcznej otrzymał ostatnio telegraficzne zaproszenie od Szwedzkiego Zw. Piłki Ręcznej na rozegranie międzypaństwowych zawodów w piłce ręcznej (szczypiórniak) drużyn męskich na dzień 30 czerwca br. Spotkanie to miałoby odbyć się w miejscowości Motala. Z uwagi na krótki okres czasu, oraz zajęcia tego terminu na finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski, PZPR. zaproponował Szwedom rozegranie spotkania w miesiącu wrześniu br., względnie na wiosnę 1947 r.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—12913